

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1-1/2
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych
od 9 do 1 w redakcji— Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za
wiersz lub jego miejsce, śród tekstu
60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe
po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe
1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej
20 kop.

Malines, umarłe miasto.

Pod powyższym tytułem pisze Henryk Binder, sprawozdawca wojenny „Berl. Tageblatt“:

Najdziksza wściekłość bitwy, najbardziej wstrząsające tragedje konania, wszelkie cierpienia i wszelka groza wojny nie są tak przynębiające, jak okropny, szary spokój, w jakim się ukazuje starodawne miasto Malines zdrętwiałemu oku.

Życie w mieście zamarło. Miasto jest umarłe.

Uciekło z niego 60,000 mieszkańców. Ciemne domy są otwarte. Ulice puste. Ta pustka jest tak nieskończona, tak niepojęta, że sam powstrzymywałem kroki spieszące.

Tu i owdzie chodzą ulicami żołnierze niemieccy. Na Grand-Place, na targu wełnianym, na Place d'Égmont, przy dworcu kolejowym pracują żołnierze w większych grupach.

Ale mieszkańców braknie.

Uciekli oni do Antwerpji, gdy miasto Malines przez niezbadane wypadki wojenne dostało się w centrum ognia artyleryjskiego obydwóch przeciwników.

Mieszkańcy opuścili swoje domy, pozostawili pokoje z całym umeblowaniem. Pozostawili jedzenie na stole, płaszcze wiszące w przedsiönku.

Może jest jeszcze dwudziestu mieszkańców w mieście. A może tylko dziesięciu. Widziałem tylko pięć osób, trzy kobiety i dwóch mężczyzn. Posuwali się oni przez umarłe miasto. Przedstawiali się jakoby cienie umarłych w szarzyźnie smutnego dnia, jakoby umarli, którzy wyszli z grobów. Żołnierz ze straży powiedział mi, że w mieście pozostało tylko czternaestu obywateli.

Już ciągnące się przez długą przestrzeń przedmieście Muysen było umarłe. Drzwi każdego domu były na oścież otwarte. Za jednym oknem, za zamglonymi szybami w pokoju stała biała koza i nam się przypatrywała ciekawie.

W sieni pewnego domu wisiał kapeluszek dziewczęcy z czerwoną kokardą. Obok jest wielki skład zegarmistrzowski, w którym leżą nienaruszone i uporządkowane złote i srebrne zegarki oraz biżuterja w szafkach i na stołach. A jak daleko i szeroko sięgnąć okiem, niema człowieka.

Naprzeciwko katedry restauracja. Na stołach stoją jeszcze kieliszki z resztkami wina. Wokoło zielone krzeselka, z których, jak się zdaje, biśiadnicy co dopiero powstałi. Obok wielki magazyn garderoby. Drzwi na oścież otwarte. Garderoba, rozwieszona na manekinach trzynowych, osamotniona. Dalej magazyn mód. Ten sam obraz. Każdy skład kupiecki, każdy dom od sklepu aż do dachu opuszczony przez ludzi. Na rzece Dyle, płynącej przez środek miasta, poruszają się powoli łodzie, jakoby kierowane ręką niewidzialną.

Pies obwąchuje dom, do którego wpał granat, zwalwszy go od dachu i zamieniwszy w gruzy, dziko porzucane.

Próżnia i pustka ulic średniowiecznych jest tak straszliwa, tak przynębiająca, że oddech zapiera i wzbudza z całą grozą wiarę dziecięcą w opowiadanie o zaklętym mieście.

Tu się urzeczywistniło to, czego ludzie nigdy nie widzieli, czego w chorobliwej wyobraźni nie wymarzyli ani Hoffmann, ani Poe. W wielkiem mieście ludzie jakoby uderzeni laską czarodziejską nagle przepadli w nicłość. Opuścili ognisko domowe. Nie zabrali zapewne ze sobą ani pieniędzy, ani kosztowności.

W pospiesznej ucieczce pozostawili zwierzęta w stajniach i ptaki w klatce, ja-

ko jedyne stworzenia żyjące. Zwierzęta, gdy im nikt nie dał żywności, weszły do domów i szukały pożywienia. Ptaki śpiewające w klatkach wkrótce upadły martwe.

W środku miasta dominuje katedra św. Romualda olbrzymiej gotyckiej budowy. Wieża jest sto metrów wysoka. U góry na wieży są cztery tarcze zegarowe o 14 metrach średnicy. Są one połamane, postrzelane.

W murach kościoła jest siedm dziur od granatów. Dach i wieża są posiane strzałami szrapnelowymi.

We wnętrzu okropny chaos.

Wspaniałe okna kolorowe, przedstawiające w jaśniejących barwach Niepokalane Poczęcie, leżą postrzaskane na ziemi.

Bogato rzeźbione ołtarze i wszystkie obrazy ocalały. Ale w miejsce przed wielkim ołtarzem wpał ułamek granatu. Figury Świętych z drzewa spadły ze słupów. Marmur starodawnych grobów biskupich skruszył się.

Jednak straty nie są zbyt znaczne. Na pierwszy rzut oka tylko przedstawia się chaos spustoszenia. Przy bliższym badaniu okazuje się, że cenne zabetki sztuki są ocalone. Tylko wspaniałe okna spadły zdruzgotane. Niektóre szyby i obrazy wspaniałe można jeszcze rozpoznać. U góry na wschodnim oknie środkowym żywo i wybitnie się przedstawia na jasnym szkłe błyszczący napis: „Soli Deo Gloria in Aeternum.“

Telegramy

Groźba nowej wojny.

PIOTROGROD 18.X. Rząd perski zażądał od Rosji wycofania wojsk z Persji. Ponieważ Rosja nie chce zadanu temu zadość uczynić, parlament perski domaga się energicznie zarządzeń przeciwko Rosji.

Po całej Persji chodzą kapłani muzułmańscy, głosząc wojnę świętą przeciwko Rosji.

Burmistrz Ełku.

POZNAŃ, 15-X. Burmistrza z Ełku w Prusach Wschodnich, Kleina, rosjanie wysłali, jak donosi „Berl. Tageblatt“, do Petersburga.

Straty Francji.

MADRYT. 17.X. „Grafika“ donosi że francuzi w wojnie obecnej stracili 150 tys. zabitych i 350 tys. rannych.

Kontrybucja Brukseli.

BERLIN, 17-X. Niemcy zażądali od Brukseli 60 milionów franków kontrybucji. Burmistrz Max zapłacił gotówką 3 i pół miliona, a na 16 i pół miliona wystawił bony, których jednak później nie chciał wykupić. Po aresztowaniu burmistrza rada miejska zapłaciła tę sumę, a teraz układa się o 30 milionów z gubernatorem niemieckim.

Miejsce konferencji pokojowej.

KOPENHAGA. 17-X. Z poinformowanej strony dowiaduje się „Politiken“ z Paryża, iż mocarstwa trójporozumienia obrały miasto Kopen-

hagę, stolicę Danji, na siedzibę przyszłych rokowań pokojowych. Zarazem zaznaczono, iż sprzymierzeńcy żądać będą ustanowienia międzynarodowego trybunału, który rozpatrywać będzie osobno sprawę przekroczeń praw międzynarodowych przez oficerów, jak sprawy niszczenia otwartych miast, pomników natury artystycznej i historycznej itd.

Rząd belgijski we Francji.

PARYŻ, 17-X. Ministrowie belgijscy przenieśli się nie do Bordeaux, lecz do miasta Havre we Francji. Rząd francuski przyjął ich tam gościnnie i pozwala im czynić wszystko, co w interesie Belgji czynić zamierzają.

Król belgijski pozostał przy wojsku w kraju.

Oddziały kanadyjskie.

FRANKFURT 14.X. „Frank. Zeit.“ za pismami paryskimi podaje wiadomość o przybyciu do Southampton pierwszej partji posiłków kanadyjskich. Oddziały te mają być w najkrótszym czasie w Anglii wyćwiczone w sztuce wojennej.

Morderstwo i samobójstwo.

POZNAŃ, 15-X. Żona urzędnika bankowego Seemana w Bydgoszczy, gdy jej doniesiono, że mąż poległ w bitwie pod Reims, zastrzeliła swoją matkę, następnie obie oświebrała sobie życie.

Paszporty do Włoch.

POZNAŃ, 17-X. Według doniesienia włoskiej ambasady w Berlinie, obecnie do przebycia granic Włoch potrzeba paszportu wizowego przez włoską władzę konsularną.

Nowy plan kolejowy.

POZNAŃ, 17-X. Nowy plan kolejowy przewiduje pomiędzy Poznaniem i Berlinem codziennie po 3 pociągi pospieszne w każdym kierunku. Komunikacja pomiędzy Poznaniem a Toruniem ma być dogodniejszą. Pomiedzy Poznaniem i Wrocławiem również kursować mają po 3 pociągi pospieszne. Na razie wiadomo jeszcze, od którego czasu zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy.

Wiadomości bieżące.

Zamiejscowe.

Zgierz.

Szczegóły pożaru. W zeszły czwartek na całej drodze prowadzącej ze stacji do miasta panowało nadzwyczajne ożywienie. Można było spotkać na tej drodze całe setki ludzi, unoszących z sobą drzewo ze zniszczonej rampy i drewnianych zabudowań stacyjnych. W ten sposób większa część biedniejszej ludności miejscowej tanio zaopatrzyła się w opał.

Tor linii kaliskiej w kierunku Strykowa został zupełnie zburzony, wysadzono też w powietrze na tej linii kilka znaczniejszych mostów.

Znajdujące się na stacji towarowej towary i materiały, pomiędzy którymi znajdowało się kilka beczek nafty, oddane zostały do użytku komitetu obywatelskiego.

Mówią tu, że wkrótce ma być wznowiony ruch pociągów pomiędzy Zgierzem i Sieradzem, również zbudowana ma być odnoga kolejowa od Sieradza w stronę Wielunia i Częstochowy.

Kiedy w piątek wszystkie rampy oraz budynki drewniane zostały rozebrane, pod budynek stacyjny od godz. 12 w południe podłożony został ogień, który do tła strawił gmach cały.

Łowicz.

W walkach pod Łowiczem, Sochaczewem i Błoniami wzięto do niewoli 10,000 rosjan, którzy wysłani zostali do Niemiec.

(„Łodzer Zeitung“.)

Pabjanice.

Wybuch bomby. Niewykryte dotąd osoby wczoraj podrzuciły bombę pod okna pałacu znanego przemysłowca tutejszego Gustawa Prajsa. Wybuch bomby na szczęście nie przyczynił wielkich strat; wypadły tylko szyby z okien oraz część drzwi uległa zepsuciu.

Zduńska Wola.

W ubiegły piątek delegacja obywateli Zduńskiej Woli udała się do komendanta wojskowego miasta Sieradza z prośbą o pozwolenie na wolny przewóz artykułów żywnościowych od strony Sieradza ponieważ, z powodu znacznej liczby kwaterujących i przechodzących wojsk mieszkańcy Zduńskiej Woli odczuwają brak żywności na którą, pomimo panującej nędzy ceny idą coraz to wyżej.

Komendant przychylił się do prośby delegacji, komunikując jednocześnie, iż w krótkim czasie pomiędzy Sieradzem a Zduńską Wolą otwartą zostanie regularna komunikacja kolejowa.

Sieradz.

W zeszły piątek przedstawił się tu tejszemu komendantowi burmistrz Zduńskiej Woli p. Józef Schneider i prosił go by zezwolił na wyjazd wszystkich uciekinierów kaliskich, znajdujących się w chwili obecnej w Zduńskiej Woli.

Prośbie tej uczyniono zadość i tego samego jeszcze dnia o godz. 6 wieczorem około 300 uciekinierów kaliskich pociągiem kolei żelaznej udało się z powrotem pod rodzinne strzechy.

Kalisz.

Od osoby, przybyłej z Kalisza, dowiadujemy się, że opuszczony przez mieszkańców Kalisz powoli zaczyna się ponownie zaludniać. Do miasta powróciło już kilka tysięcy uciekinierów, którzy tymczasowo zmuszeni są szukać schronisk prowizorycznych.

Władze niemieckie prowadzą ścisłą kontrolę przybywających oraz opuszczających miasto.

Piotrków.

Do Piotrkowa przybył sztab niemieckiego Czerwonego Krzyża. Dawający od pewnego czasu w Piotrkowie korespondenci pism berlińskich i wiedeńskich wyruszyli pod Warszawę wraz z oddziałami Czerwonego Krzyża, udającymi się na plac działań wojennych.

* * *

Do Piotrkowa przybyli znani pisarze polscy Żeromski i Feldman.

Właściciele piekarni prywatnych są wzywani do natychmiastowego składania ofert na dostawę dla wojska chleba w kancelarii komendantury, Pasaż Majera nr. 5.

Wiejskowe.

Z milicji.

We wszystkich rewirach miejscowej milicji wywieszono zawiadomienie, że broń, którą milicjanci przynieśli do rewirów, winna być przez nich złożona w Centralnym Komitecie milicji obywatelskiej.

Z kolejek podjazdowych.

Ruch na koleje podjazdowej Łódź — Zgierz od wczoraj rozpoczynać się będzie o g. 8 rano, na linii zaś Łódź—Aleksandrów o g. 7 rano. Pociągi na koleje Łódź — Konstantynów odchodzą jedynie od mostu kolejowego.

Z przytulku noclegowego.

Z noclegów w przytulku korzysta obecnie 86 osób. Komitet zajęty jest obecnie gorliwie wyszukiwaniem dla tej instytucji materiałów opałowych.

Wymiana bonów.

Bank handlowy przy ul. Spacerowej rozpoczął w tym tygodniu ponownie wymianę na nowe zużytych i podartych bonów.

Ze związków Zawodowych.

Związki zawodowe zwróciły się do stowarzyszenia właścicieli aptek oraz właścicieli składów aptecznych z prośbą udzielenia im bezinteresownie określonej ilości medykamentów, z których skorzystali by członkowie związków, korzystający z również bezinteresownej pomocy lekarskiej.

Skup bydła.

W ciągu kilku dni ostatnich wojska niemieckie zakupiły masę bydła w okolicy Łodzi, jak to w Lutomierniku, Konstantynowie, Szadku i t. d.

Grabież lasu.

W zgierskim lesie Milicja Obywatelska przyłapała na gorącym uczynku kilka osób zajętych ścinaniem drzewa.

Z pierwszej łódzkiej kasy pogrzebowej.

Członkowie zarządu oraz komisji rewizyjnej proszeni są zebrać się w lokalu Zarządu dziś, punktualnie o godz. 4 po południu w celu omówienia kilku poważnych spraw bieżących.

Z sądów.

Przez komisję prawną przy komit. Mil. Obyw. skazane zostały osoby następujące:

Z. Werstenberg za ubliżenie p. doktorowi Auerebachowi na 1 dzień aresztu; Abram Goldman za spekulację solą na zapłacenie 2 rb. kary; właściciel przedsiębiorstwa asenizacyjnego przy ul. Wierzbowej 6, Goldberg, którego furman Henryk Witkowski wylewał nieczystości do rynsztoków, na 5 rb. kary, Witkowskiego zaś na 2 dni aresztu, oraz milicjanta Feliksa Kamińskiego za pijaństwo na wyłączenie ze składu milicji miejskiej.

Skonfiskowane towary.

Onegdaj wieczorem Milicja Obywatelska zatrzymała 9 wozów, naładowanych różnymi towarami, które wywiezione być miały z Łodzi do Piotrkowa, Noworadomska i Tomaszowa.

Właściciele towaru pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

O gmachach cyrkowych.

Zarządzający gmachem cyrkowym zwrócił się do komitetu Milicji Obywatelskiej z prośbą o rozciągnięcie opieki nad tym gmachem na Targowym Rynku, z którego powoli złoczyńcy zaczynają wrywać deskę za deską.

Po towary.

Pewna grupa kupców łódzkich w tych dniach udaje się do Niemiec w celu zakupu tam dla Łodzi wyczerpujących się różnych towarów.

Resursa rzemieślnicza a centralny komitet milicji obywatelskiej.

Zarząd Resursy rzemieślniczej wystosował list do Kom. mil. obywatelskiej, w którym podnosi tę sprawę, że Centralny komitet powołał do współpracownictwa jedynie robotników łódzkich, pomijając zupełnie rzemieślników, których w Łodzi jest około 30,000.

† San Giuliano.

Wczoraj w piśmie naszym donosiliśmy o śmierci włoskiego ministra spraw zagranicznych San Giuliano. Dziś podajemy krótki życiorys tego wybitnego działacza politycznego, śmierć którego może pociągnąć za sobą nowe, nieprzewidziane komplikacje w życiu politycznym Europy.

Markiz Antonio di San Giuliano, włoski minister i senator, urodził się w roku 1852.

Po ukończeniu wyższych studiów w uniwersytecie na wydziale prawa, początkowo zajął się adwokaturą.

W roku 1872 powołano go do sprawowania urzędu burmistrza m. Katanii, w roku zaś 1892 wybrany został na posła do parlamentu.

Na szerszej widowni politycznej występuje San Giuliano po raz pierwszy w roku 1892, jako sekretarz ministerjum rolnictwa, który to urząd sprawował zaledwie w ciągu jednego roku, poczem zamianowany został naczelnikiem głównego zarządu pocztowego i na tem stanowisku pozostawał do roku 1900.

W ciągu 1905-6 roku piastował portfel ministra spraw zagranicznych. W sierpniu roku 1906 wysłano go do Anglii, gdzie sprawował urząd posła aż do początku r. 1912, kiedy to znów, w chwili nader dla Włoch poważnej, zamianowany został ministrem spraw zagranicznych i na tem stanowisku pozostawał do chwili ostatniej. Jako kierownik polityki zagranicznej energicznie popierał usiłowania sfer rządowych, dążących do zachowania neutralności Włoch w obecnie toczącej się wojnie.

Śmierć jego, pozostawiająca partję pokojową energicznego kierownika, wpłynąć może znacznie na zmianę polityki Włoch w stosunku do wypadków doby ostatniej.

Skrzynka do listów.

Uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o umieszczenie poniższego protestu w imieniu niżej wymienionych przedstawicieli kas chorych.

W sobotę o godz. 3-ej po południu w sali I-go oddziału straży odbyło się ogólne zebranie przedstawicieli kas chorych, i różnych związków zawodowych, w celu wybrania 11 delegatów do komisji rozpoznawczo-pojednawczej, powstałej z inicjatywy Centralnego Komitetu Milicji. Już na samym wstępie zebrania dało się zauważyć, iż pewna grupa uzurpatorów, mianujących się przedstawicielami wszystkich robotników m. Łodzi, przysłała z zgóry opracowanym planem, by przeforsować swoich kandydatów i to w sposób dość charakterystyczny, mianowicie, zamiast wpuszczać na salę tylko przedstawicieli mających piśmienne upoważnienia na zebranie, wpuszczano każdego, by przeprowadzić wybór swego prezydium, i tak wybrane prezydium dopiero zajęło się sprawdzaniem upoważnień, poczem przystąpiono do obrad. Z treścią zebrania zapoznali zebranych adw. przysięgli p. Kamiński delegowany z ramienia Centralnego Komitetu Milicji, kładąc w swem przemówieniu nacisk, iż Centralny Komitet Milicji, pragnąc by gło-

wanie odbyło się proporcjonalnie, t. j. by fabryki reprezentowane przez większą liczbę robotników posiadały również i więcej głosów. Tego punktu z zasady zupełnie słusznego przelektło się prezydium zebrania, nazywając go, jako ultimatum Centralnego Komitetu Milicji, i w przemówieniach swych różni mówcy starali się uzasadnić, iż punkt ten jest niesprawiedliwym i że wybory należy przeprowadzić tak by każdy przedstawiciel reprezentujący 20 lub 2000 robotników miał po jednym głosem, na co energicznie protestowali przedstawiciele większych fabryk. Prezydium jednak nie zważając na te protesty, ani powtórne oświadczenie Komitetu, iż głosowanie ma być proporcjonalne, przeforsowało swój wniosek, stając tem wbrew postanowieniom Centralnego Komitetu Milicji, i gwałcąc prawa większości robotników. Wtedy przedstawiciele większych fabryk, wstrzymawszy się od głosowania na znak protestu opuścili zebranie, żądając kategorycznie zaznaczenia w protokole, iż wybory te uważają za uzurpatorskie.

A teraz panowie członkowie prezydium, i panowie przewodniczący związków z tysiącami członków,?? (na papierze) kto Was upoważnia do przemawiania wszędzie w imieniu ogółu robotników?

Kto wam dał prawo pójścia na pierwsze zebranie w liczbie aż 16 i tam wybrać 9-ciu z pośród siebie, jako reprezentantów ogółu robotniczego? Dlaczego tak gorliwie broniliście, by nie dopuścić do głosowania proporcjonalnego? odpowiedź na ostatnie prosta, chodziło wam o przeprowadzenie swoich kandydatów, no i celu tego dopięliście, z pogwałceniem wszystkiego, co się nazywa prawem. Lecz my sądzimy, iż w gronie swych 12 wybranych znajdują się robotnicy uczciwi, którzy otrzymawszy mandaty z tak przeprowadzonych wyborów, po głębszem namyśle takowe złożą, a i Centralny Komitet milicji, nie zechce chyba, by w łonie jego zasiadały jednostki, które za dewizę wzięły sobie, iż kto nie z nami, ten przeciw nam, w obecnym tak poważnym czasie, wymagającym od nas jednności i zgody wprowadzają zamęt, i ponowne dzielenie robotników na obozy i partje. Jeżeli więc wasz program partyjny nie pozwala wam uznać żadnych innych organizacji robotniczych, prócz waszych, to nie wolno wam jeszcze mianować się wyrazicielami myśli ogółu robotniczego, bo robotnik nasz, o tyle już dzisiaj ma wyrobioną własną orientację, iż, gdy nadejdzie chwila lepszego jutra, sam wybierze, pod jakim sztandarem ma stanąć, by sobie był swój polepszyć, nie oglądając się na waszą programową robotę, która zawsze pozostanie tylko programem i niczem więcej.

Z poważaniem.

W imieniu przedstawicieli kas chorych od większych fabryk, i wszystkich, którzy byli za proporcjonalnem głosowaniem.

Robotnik.

Dnia 17 października w sali przy ul. Konstantynowskiej nr. 4, odbyło się zebranie delegatów kas chorych i związków zawodowych w celu wybrania przedstawicieli robotników do sekcji rozpoznawczo-pojednawczej przy C. K. M. O.

Pocztówki

Łodzi

z widokami miasta

do nabycia w kantorze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8.

Handlującym znaczny rabat.

Piękną pleć

można mieć po zastosowaniu nowego kremu

„Namor“

przeciw piegom, opaleniznie przyszczom, węgrom, i liszajom Krem ten w krótkim czasie doprowadza pleć do śnieżnej białości. Cena Nr. 1—50 kop., Nr. 2, (mocniejszy)—75 kop.

Nowość! Specjalny krem „NAMOR“ Nr. 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena Nr. 4—1 rb. Zadać we wszystkich większych aptekach, składach otczynych i perfumeryjach.

Wydawca Jan Grodek.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa № 2.

Telefon № 13-59

Syphllis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphllisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“—914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Akuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym następuje. Dyskrecja. Piotrkowska 228-25. 3046-1

Felczer Chrz. Tow. Dobroc.

Wacław Ostrowski

mieszka obecnie Skwerowa № 18.

Wykonuje wszystkie czynności felcerskie. Przyjm. nocne dyżurowania u chorych i t. p. 3039-2

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 13, tel. 26-26

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć od 9 i pół—12 rano i od 5—8 po poł., w niedzielę i święta do 9 i pół—12. 2621-50-1

Hygiena

Krawiec Klinowski

Główna Nr. 31 m. 8, parter.

przyjmuje wszelkie reperacje po bardzo taniach cenach. Pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Tanie wszelkie obustalunki.

Zgubiono portmonetkę małą brązową zawierającą 7 rb. z koplejkami i pierścioneł złoty idące włozańską do Radwańskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać takową do „A. N. G. E.“

Zaginęła opaska biała milicyjna № 701, dzielnica VII wydana przez C. K. M. O. 3059-3

BACZNOŚĆ!!

300 podpałek za 94 kop.

jest do nabycia: ul. Główna

na 9, KAMIŃSKI.

UWAGA: Więcej ponad 600 sztuk jednej osobie nie sprzedaje, wskutek niewielkiej ilości, jaka pozostała. 3035-3

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)

Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedzielę i święta 10—1. 1947-200

Redaktor Anna Grodek.